

O niektórych jętkach krajowych.

(Sur les Ephemeridae).

Napisal

Józef Dziędzielewicz.

Ryboradka śnieżna (*Polymitaecys virgo*, Oliv. — *Palingenia horaria*, Burm.) W „Kurjerze Lwowskim“ z dnia 18. lipca 1906 Nr. 223. podano w kronice wiadomość o niezwykłym pojawieniu się jakiejś ómy, która poprzedzającego wieczora dnia 17. lipca uwijała się około oświetlonych latarni i padając w śródmieściu Lwowa na chodniki i bruki zaścierała je jakby białymi płatami śniegu. Z przyniesionych nazajutrz kilku sztuk tej wrzekomej ómy przekonałem się, że była to Ryboradka śnieżna, należąca do rodziny Jętek (*Ephemeridae*). Nieświadomi życia tego owadu wysnuwali przeróżne wnioski, a niektórzy poczytywali je nawet za jakąś osobliwą szarańczę. Dlatego podałem do redakcyi Kurjera wyjaśnienie o tem zjawisku, które jednak dopiero w Nrze 234. z dnia 29. sierpnia 1906 zostało ogłoszone. Nadmienilem przy tem, że gąsienica tej Ryboradki żyje tak samo jak innych jętek w wodzie, gdzie żywi się drobniejszemi od siebie żyjątkami i między niemi niszczy także gąsienice komarów, uznanych za roznosicieli zarazków febry. Badając miejsca wylęgu Ryboradki w następujących wieczorach po jej pojawie gromadnym dnia 17. lipca 1906 r. trafiłem jeszcze na pojedynczo latające osobniki na przedmieściu Wulce, gdzie znajduje się kilka stawów, skąd woda przyływa do Pełtwi. Przypuszczam więc, że druzyny tej jętki wylęgły się z wód tego przedmieścia i z powodu gromadnego wylęgu w wielkiej ilości dla zabezpieczenia należytego bytu przyszłemu pokoleniu powędrowały z biegiem Pełtwi, aby samice mogły złożyć swe jajeczka na dalszej przestrzeni wody i umożliwić wyżywienie wylęgłym gąsienicom.

Podczas tego przelotu zwabione światłem latarni przygarnęły się do tego światła na place i ulice miasta. Nie mogąc natrafić na szlaki wodne z powodu zasklepienia Pełtwi w śródmieściu zmieniły prosty kierunek lotu na błędzenie i krążenie bezcelowe, a tłocząc się i popychając się wzajemnie padały wreszcie wysilone na bruki, które jak śnieg pokrywały warstwą puszystą, część zaś oderwana od głównego pochodu, trzepocąc się około latarni spadała na dół i ginęła.

Pierwszą wiadomość o pojawie gromadnym tej Ryboradki dnia 22. lipca 1865 w śródmieściu Lwowa podano w tomie III. z r. 1869 sprawozdań Komisji fizyograficznej Akademii Umiejętności w Krakowie. Padając na bruki pokryła wówczas całkiem plac Św. Ducha. Dnia 25. sierpnia 1902 r. spostrzegłem wieczorem przelatującą jej gromady przez plac Maryacki i przez wały Hetmańskie, lecz mniej liczne, niż w latach innych powyżej wymienionych. W czasie zwykłego pojawu przelatują Ryboradki w małej ilości nad powierzchnią wody, do 1½ metra wysoko na pewnej przestrzeni tam i napowrót, przy czem samce szukają samiec. Samiec natrafiwszy na samicę chwyta ją przednimi nóżkami za szyję i wówczas widać je przez krótką chwilę latające razem, poczem samica odrywa się i pada na powierzchnię wody znosząc jajeczka, zawarte w błoniastej torebce owalnej. Ryboradka śnieżna, jak wszystkie jętki po wylęgu z poczwarki w postać skrzydlatą lini się cała a to w ten sposób, że na grzbiecie tułowia między nasadą skrzydeł pęka wierzchnia powłoka ciała i przez szczelinę wysuwają się tułów, głowa, skrzydła i nogi a na koniec odwłok wraz z ogonkami. W natłoku gromadnie przelatujących osobników zdarzają się niektóre niezupełnie wylinione, wlokące za sobą wylinioną powłokę, przyczepioną tak długo do końca odwłoka, aż zsunie się z ogonków. Niewyliniona postać zwana przejściową (*subimago*) różni się od postaci doskonałej (*imago*) ciemniejszym lub jaśniejszym zabarwieniem, a u pewnych gatunków jętek na skrzydłach postaci przejściowej występują ciemne smugi i nakreślenia, które u doskonałej znikają. Znaczne różnice między postacią przejściową a doskonałą spowodowały dokładne opisy obu postaci w systematycznych dziełach. Dla odróżnienia Ryboradki śnieżnej od innych gatunków do niej podobnych podaję jej opis:

Polymitarcys virgo, subimago jest jaśniejszą niż *imago* i ogonki u pierwszej postaci są uwłosione, u drugiej nagie.

Imago. Oczy, spód czoła i przednie uda i piszczele nóg czarne. Skrzydła są śnieżno białe, trzy przednie żyłki podłużne czarniawe, reszta żyłek biała. Tylne skrzydła są około $\frac{1}{3}$ część mniejsze od przednich. Spód ciała siwy, wierzch tułowia i odwłok brunatnawy. Trzy ogonki nagie, białe; u samca średni bardzo krótki, prawie zanikły, u samicy nieco krótszy od bocznych. Rozpięcie przednich skrzydeł wynosi u samca 27 mm., u samicy do 15 mm. W różnych okolicach naszego kraju spóstrzegana. W Królestwie Polskiem nad rzekami, wpadającymi do Wisły. W Galicyi oprócz Lwowa nad Pełtwą także koło Lubaczowa nad Lubaczówką, koło Przemyślan nad Gniłą Lipą, w Młodowie nad Popradem w zachodniej części tego kraju. W tych wszystkich okolicach pojawia się od drugiej połowy lipca do końca sierpnia. Gromadne jawienie się powtarza się peryodycznie co kilka lat. W innych krajach Europy znana jest z Hiszpanii, Francyi, Niemczech, Tyrolu, Czech i Węgier, także z północnej Afryki nad Nilem.

Oprócz Ryboradki śnieżnej żyją w naszym kraju także inne jętki takie, które w gromadach w bardzo wielkiej ilości złożonych pojawiają się w niektórych latach. Do nich należą:

Nieszczebła nadreńska. (*Oligoneuria rhenana*, Imh.) bardzo podobna jest wielkością i kształtem do Ryboradki śnieżnej, lecz skrzydła ma siwo zamglone z małą ilością żyłek. Oczy zielonawo czarne, tułów i spód odwłoka żółtawo szare, czoło i wierzch odwłoka czarnawe. Trzy ogonki, średni nieco krótszy, u *subimago* i *imago* uwłosione. Rozpięcie skrzydeł do 30 mm. Długość ogonków u samca 14 mm., u samicy 4 mm.

Tylko na podgórzu wschodnich Karpat w okolicach Kolumyi i Łanczyna, koło Stryja i t. d. od końca lipca do połowy sierpnia corocznie, a w niektórych latach w niezwykłej ilości spostrzegana. Nad Renem w Niemczech pojawia się gromadnie, tudzież w Szwajcaryi, we Włoszech północnych (Turyn).

Odródka długoogonna. (*Palingenia longicauda*, Oliv.) Głowa i tułów ceglasto żółte, odwłok po wierzchu czarnawy. Skrzydła zadymione, matowo przeświecające. Trzy ogonki żółtawe. Rozpięcie skrzydeł 48 mm. Długość ogonków do 70 mm.

Pojawia się gromadnie po zachodzie słońca o zmroku i gdy z powodu wzrastającej ciemności wieczora nie można jej dostrzedz wzrokiem, słuchem przekonać się można o jej lataniu po szeleście, jaki sprawia tarcie skrzydeł potykających się o siebie druzyn. Spostrzegano ją dotychczas w Galicyi nad Seretem koło Czortkowa i nad Strwiążem w okolicach Sambora. Prof. Jarosław Łomnicki pochwycił dnia 17. maja na Pohulance, przedmieściu Lwowa, jedyny okaz (*subimago*) którego rozpięcie skrzydeł wynosi 60 mm., przy sadzawce. W okolicach gromadnego pojawu jawi się w ostatnich dniach czerwca i w pierwszych lipca. Znana jest także z nad Cissy i Dunaju na Węgrzech i z Morawii.

Dobówka siwa (*Caenis macrura*, *Steph. grisea*, Piet.) Jedna z najmniejszych jętek. Ma tylko dwa skrzydła siwawo białe. Tułów żółtawo, odwłok szarosiwy. Rozpięcie skrzydeł 10 do 12 mm. Długość 3 białawych ogonków u samca 15, u samicy 3 mm. Gąsienica żyje w stawach, bagnach i rzekach koło Lwowa, Janowa, Lubaczowa i Tarnopola w Galicyi od czerwca do sierpnia. Subimago usiada na sterzących nad wodą i na brzegach przedmiotach jako to: łodygach roślin, drzewach, płotach, palach, belkach, deskach i t. p., także na odzieży przechodniów. Stąd pochodzi, że na ciemnem ubraniu pstrzą się białawe naskórki, pozostałe z wyliniowej postaci doskonalej. Gatunek ten rozpowszechniony jest w całej środkowej i północnej Europie aż po Laponię i spostrzegany także na rzece Woldze.